

Warszawa, 24 października 2020 r.

Mowa – podziękowanie – Klub Inteligencji Katolickiej

Szanowni Państwo,

Drodzy Członkowie Kapituły,

Dostojni Obserwujący Nas Goście Uroczystości,

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim członkom Kapituły za to, że zdecydowała się mnie uhonorować zaszczytną nagrodą - Pontifici „Budowniczy Mostów”. Chciałbym podziękować Piotrowi Cywińskiemu, członkowi zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej, za wspaniałą laudację. Nigdy bym się nie spodziewał, że po tym jak miałem zaszczyt 2 lata temu wygłaszać mowę w związku z przyznaniem nagrody prof. Adamowi Strzemboszowi, sam znajdę się w roli laureata. No i z pewnością trudno było przewidzieć, że kiedyś zatłoczona sala KIK tym razem będzie mogła zgromadzić – ze względu na reżim sanitarny – tylko 5 osób.

Traktuję nagrodę jako docenienie pracy Biura RPO oraz moich współpracowników przez ostatnie pięć lat. Przez ten czas faktycznie staraliśmy się budować mosty, choć może nie zawsze - ze względu na narastającą polaryzację - było to zauważalne. Niemniej tam gdzie było to możliwe staraliśmy się podejmować wspólne inicjatywy i działania, także z organizacjami kościelnymi i Kościołem katolickim. Pamiętam doskonale spotkania w 2015 i 2016 r., które poświęcone były tematowi pomocy dla uchodźców. Pamiętam wspólne interwencje, kiedy migranci i uchodźcy padali ofiarami aktów nienawiści. Wspierałem działania na rzecz utworzenia korytarzy humanitarnych. Doceniałem zaangażowanie organizacji społecznych związanych z Kościołem na rzecz osób starszych oraz osób dotkniętych kryzysem bezdomności. Wspierałem ruch opieki paliatywnej i hospicyjnej. Szukałem porozumienia w zróżnicowanym kulturowo, narodowościowo i religijnie Wrocławiu. Wspierałem dobrym słowem inicjatywę „Zranieni w Kościele”. Od dwóch lat w Biurze RPO staraliśmy się także łączyć różne kościoły, związki religijne, wspólnoty i środowiska poprzez pamięć o (nie)zapomnianych cmentarzach. Cieszę się, że znacznie częściej Biuro RPO było miejscem dobrych spotkań, niż podziałów.

Na mojej drodze RPO mogłem spotkać wielu innych „budowniczych mostów” – szczególnie lokalnych działaczy i aktywistów. Oni się nie pytali skąd pochodzisz, kim jesteś i jaka jest Twoja wiara. Oni po prostu rozwiązywali problemy, gromadzili wokół nich ludzi oraz tworzyli sens lokalnej wspólnoty. To właśnie jedna z przyczyn dlaczego samorządy lokalne, dające przestrzeń do takiej działalności, cieszą się tak wielkim zaufaniem społecznym.

Jak Państwo wiedzą jestem osobą niewierzącą, ale to nie znaczy, że odrzucającą znaczenie wspólnoty osób wierzących, a szczególnie katolików, dla naszej historii, przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. W książce „Obywatel.PL” – rozmowie z red. Bartoszem Bartosikiem (Wydawnictwo Mando, Warszawa 2020) – powiedziałem, że nie można ignorować tego co Kościół zrobił przez setki lat naszej historii, jakie ma obecnie znaczenie dla rozwiązywania różnych problemów społecznych, ale także jakiego wsparcia duchowego udziela osobom wierzącym. Ale jednocześnie nie oznacza to mojej zgody na to, aby Kościół starał się nadużywać swojej pozycji dominującej, budował przymierza polityczne wykraczające poza normalne granice funkcjonowania państwa demokratycznego, czy korzystał ze swego immunitetu nieodpowiedzialności za czyny przestępne w stosunku do

najmłodszych. Z tych powodów wraz z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim organizowałem w zeszłym roku konferencję pt. „Tworzymy pokój” – moim zdaniem kościoły i związki wyznaniowe powinny przyczyniać się do budowania demokracji i rządów prawa, a nie legitymizować działania wręcz w przeciwnym kierunku. Jestem zwolennikiem tezy, że Polska musi stać się wspólnotą wszystkich, niezależnie od wiary i światopoglądu. Ale aby tak się stało musimy mieć przestrzeń do dialogu oraz stosować raczej zasadę samo-ograniczenia i pokory, niż dążyć do utrzymywania stałej przewagi konkurencyjnej nad innymi kościołami, związkami wyznaniowymi czy grupą osób niewierzących.

Znajdujemy się w trudnej sytuacji z trzech zasadniczych powodów:

- okres pandemii i związany z nim kryzys ochrony zdrowia, masowe tragedie, rozluźnienie więzi społecznych, potencjalny kryzys gospodarczy, prawdopodobne kłopoty ze zdrowiem psychicznym setek tysięcy obywateli;
- kryzys państwowości – podważenie zasady rządów prawa, sprawności funkcjonowania państwa oraz zasad integracji europejskiej;
- kryzys związany z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r.

W okresie, kiedy powinniśmy budować, rozwiązywać problemy, szukać porozumienia i wzajemnego wsparcia, Polacy się podzielili. I to nie z własnej woli, tylko w wyniku niespodziewanych działań polityków, wspieranych przez środowiska, którym obca jest wola dialogu i porozumienia. Jest niszczone to, co było budowane przez całe pokolenia, co stanowiło jakąś wartość – może niedoskonałą, może niesatysfakcjonującą, ale jednak przetrwało przez lata. Rozwiązania pośrednie są dla społeczeństw demokratycznych także istotne. Bo zapewniają relatywny spokój społeczny. Wielu liderów państwa polskiego doskonale sobie z tego zdawało sprawę.

Wierzę, że z dzisiejszego kryzysu wyjdziemy oraz że uda nam się znaleźć rozwiązanie. Mądrość obywateli na ulicach okaże się mocniejsza niż rozgrywki polityków oraz ich codzienny oportunizm. Ale znalezienie tego rozwiązania będzie zależało od umiejętności prowadzenia dialogu. Dlatego też tak często przywołuję przykład Panelu Obywatelskiego w Irlandii. To właśnie ten Panel zapewnił możliwość zabrania głosu przez obywateli reprezentujących cały przekrój społeczeństwa, a następnie doprowadził do referendum na temat dopuszczalności legalnej aborcji. Panel był ucieleśnieniem idei dialogu. Warto w tym kontekście sięgnąć do niedawnej encykliki Franciszka I „Fratelli Tutti”:

„W społeczeństwie pluralistycznym dialog jest najważniejszym sposobem na uznanie tego, co należy zawsze potwierdzać i szanować, a co wykracza poza okazjonalne porozumienie. Mówimy o dialogu, który musi być ubogacony i rozjaśniony motywacjami, argumentami racjonalnymi, różnorodnymi perspektywami, wkładem różnych dziedzin wiedzy i punktów widzenia, a który nie wyklucza przekonania, że możliwe jest dojście do pewnych elementarnych prawd, które muszą być i zawsze będą utrzymywane.”

Natomiast kryzys pandemii wymaga od nas czegoś więcej niż wyłącznie rozwiązanie rozpętanego nagle przez polityków głębokiego konfliktu. Wymaga nowego solidaryzmu społecznego, nowego kontraktu społecznego, docenienia roli wspólnotowości, państwa oraz integracji europejskiej w rozwiązywaniu problemów dotyczących nas wszystkich. Jeśli te wszystkie mosty, które nas łączą, będziemy niszczyli, to nie przetrwamy jako wspólnota. A przecież „nie jesteśmy tak bezwolni”. Wierzę, że wspólnota inteligencji katolickiej jest w stanie przerzucać takie mosty ze środowiskami lewicowymi. Tak jak Tadeusz Mazowiecki i Stefan Wilkanowicz zbudowali most w preambule do Konstytucji pomiędzy osobami

wierzącymi i niewierzącymi. Są one nam teraz potrzebne jeszcze bardziej niż kiedykolwiek. Bo – nie przesadzając – zależy od nich los naszej Ojczyzny jako wspólnoty wszystkich obywateli, z całą ich różnorodnością i kolorystyką, a nie tylko tych reprezentujących dominującą większość.

Franciszek I w encyklice „Fratelli Tutti” wskazał także, że pragnie, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa. Wśród wszystkich: *„Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!”*.

Spełnienie marzenia Franciszka I wymaga nie tylko wyciągniętej ręki po stronie tych, którzy traktują Jego słowa jako część ich poszukiwań w wierze. Wymaga także wyciągniętej ręki po stronie tych, którzy uniwersalne wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z innych źródeł. Tak traktuję nagrodę Pontifici – jako znak, że Państwa środowisko uznaje mnie jako tego, który będzie działał na rzecz braterstwa, a w konsekwencji na rzecz wspólnoty.

Dr hab. Adam Bodnar, Prof. Uniwersytetu SWPS, Rzecznik Praw Obywatelskich VII kadencji